



Podczas uroczystości Krzyżami Srebrnymi Orderu Virtuti Militari udekorowani zostali obrońcy Westerplatte: Józef Malach, Jan Naszkret i Aleksander Ortian. Fot. M. Zarzecki

Fleszem po kraju

● Dokończenie ze str. 1
rym przedstawiono poprawę na projekty dokumentów federacji stronnictw ludowych, deklaracji ideowej, założeń programowych i statutu.

Celem działalności federacji jest jednoczenie stronnictw i organizacji ludowych, które — jak głosi przyjęta deklaracja — dąży do stworzenia niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Federacja uznaje prawo różnych ośrodków ludowych PSL i PSL „Solidarność” do własnej tożsamości i stanowi placówkę współdziałania tych środowisk, które organi-

zuja się oddolnie i samorządnie oraz nie uznają centralnego podporządkowania w strukturach organizacyjnych.

ZIAZD STRONNICIA PRACY

Po mszy w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, kilkuset działaczy chrześcijańsko-demokratycznego Stronnictwa Pracy wzięło udział, 9 bm, w zjeździe tego ugrupowania.

Zwrócono m.in. uwagę, że wciąż istnieje niebezpieczeństwo odradzenia się politycznego monopolu. Stronniczość deklaruje centrowy charakter. Zamierza współpracować ze zbliżonymi ideowo ugrupowaniami. Nie chce przy tym przeszkadzać w rozwoju innych nurtów politycznych. Tu powinno istnieć — według członków SP — zdrowa konkurencja, której wynikiem winna stać się poprawa sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce.

„OBYWATELSKIE NIEPOSLUSZNIWOSTWO”

Ponieważ uważamy, że system biurokracji i nomenklatury partyjnej stanowi na dół hamulec politycznych reform i przeobrażeń, musimy przeciwstawić tym zagrożeniom. Jedną z form tego przeciwdziałania może być taktyka „obywatelskiego nieposłuszeństwa”. Wymiana opinii, ocen i poglądów powinna stworzyć atmosferę, program działania KPPS — RD, w którym będziemy sięgać do bogatych tradycji ruchu robotniczego i lewicy socjalistycznej — powiedział w związku z I Kongresem PPS — RD, delegat z Wrocławia J. Pinior.

Zgoda co do potrzeb

● Dokończenie ze str. 1
sta przetrwać na ten cel 1491 mln zł.

Sobotnie negocjacje zakończyły się o godz. 14.30. Stronni podjęli notatkę służbową nt. analizy potrzeb MPK w Gdyni. Przedłożona ona będzie wojewodzie gdańskiemu, a ponadto stanowić będzie przedmiot obrad dzisiejszego posiedzenia Prezydium MRN w Gdyni.

ANDRZEJ DUNAJSKI

600 zbuntowanych więźniów

● Dokończenie ze str. 1
eszcze żadnych incydentów.

Ministerstwo Sprawiedliwości, które realizuje decyzje Prezydium Rządu w sprawie przywrócenia naruszonego porządku w zakładach karnych, 10 bm, zaprowadziło spokój w dwóch kolejnych zakładach karnych, tj. w Zakładzie Karnym w Kemi i Zakładzie Karnym w Wągrowie.

W Zakładzie Karnym w Kemi, w którym w ostatnich dniach ze skazanych i funk-

cjonarzy służby więziennej i Milicji Obywatelskiej nie doznał obrażeń.

Według informacji uzyskanych w ostatniej chwili ze Szpitala Wojewódzkiego w Bydgoszczy, zmarł uczestnik buntu w Zakładzie Karnym w Czarnym. Przyczyną śmierci przyczyną zgonu był rozległy krwotok podopieczny i uraz mózgu. Tym samym liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 7. Ciężko rannych nie staną poddane sekcji.

Prezydium Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego stwierdziło, że w obecnej dramatycznej sytuacji w zakładach karnych nie widzi możliwości podejmowania przez senatorów i posłów działań mediacyjnych.

Prezydium zwróciło się do odpowiedniej komisji obu izb parlamentu, aby w najbliższym czasie rozpatrzyły sytuację w polskich więzieniach.

(PAP)

„I SOPOCIE

Wczoraj 13-letni Tomasz J. wszedł na jacht „Liberty Star” w Sopocie i potracił go z pokładu. Wypadek miał miejsce w niedzielę, 9 grudnia, o godz. 14.30. W tym czasie jacht „Liberty Star” w dalszym ciągu wydławano kukurydzą, a z „Aleksandra Dymitrowa” — pszenicę. Władcy wydławano też różne towary: masło, zboże i drobnicę.

W sobotę, 10 grudnia, w Gdyni, w porcie, silny wiatr.

uch w portach RÓJMIASTA

W sobotę zainicjował „Innowacja”, który tego samego dnia wyruszył w morze. W niedzielę, 10 grudnia, w porcie, silny wiatr.

Imię...

● Dokończenie ze str. 1
nych towarzyszy broni.

Wśród gości obecni też byli m.in.: prezydent Gdańska Jerzy Pasiński oraz rodzina kapitana Słabego.

O tragicznym losie patrona, na wojennym i powojennym, mówiła Stanisława Górniewicz, autorka książki „Lwy z Westerplatte”.

Podczas sobotniej uroczystości Srebrne Krzyże Orderu Virtuti Militari wręcono trzem westerplakom: Józefowi Malachowi, Janowi Naszkretowi i Aleksandrowi Ortianowi.

Zespół Szkół Medycznych ma już prawie 45-letnią tradycję, której kontynuacją stało się znakomite przygotowanie uroczystości patronackich. Szkoła, kierowana obecnie przez dyrektora Krystynę Marcinkiewicz, otrzymała Medal Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Odsłonięto także tablicę pamiątkową ku czci kpt. M. Słabego i otworzono na szkolną izbę tradycji. Nauczycielom i pracownikom szkoły wręczono nagrody.

Najpiękniejszą świadectwem pamięci o kapitanie Słabym był fakt, że uroczystości nadania jego imienia szkole nie ograniczyły się jedynie do oficjalnej procedury. Przyjmowano je bardzo emocjonalnie. Opatronie mówiono tak jak o człowieku żyjącym, bliskim, obecnym we wszystkich sercach.

(c)

Wodorosty ZAMIAST dorszy?!

● Dokończenie ze str. 1
był się w sobotę, w gdynskim ośrodku „Antracyt”.

Zaden z 802 członków zrzeszenia nie może pochwalić się, że stać go było na zbudowanie kutra w polskiej stoczni. Od 1950 roku nikt się na to nie zdobył. To jest poza granicą marzeń. Inwestycja w kuty stare, odspierdowane przez przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze. W ostatnim czasie wydawało się, że może nadciągnąć lepsze czasy. Rybak indywidualny, inwestujący w swój warsztat pracy, otrzymywał 50-proc. ulgę podatkową, zaczęto sprzedawać rybę na Bornholmie, co zapewniało dopływ twardej waluty. Konta dolarowe trochę się podprężyły, także wyposażenie kutrów.

Podczas zjazdu dominowała jednak opinia, że flota indywidualnych rybaków za dwa — trzy miesiące może stanąć. Rzecz nie w tym, iż rząd planuje cofnięcie owych ulg inwestycyjnych a w przywróceniu, dwudziestomilowym pasie Bałtyku, po zarzuceniu sieci wyciąga się przypominające gnoj brunatne. Problem w rosnącej cenach paliwa. To bardziej trapi rybaków niż zapowiadana konieczność wykupu licencji upoważniających do odłowu określonej ilości ryb. Jest jej zresztą coraz mniej, szczególnie dorszy. Pelagiczne połowy tych ryb puszczają ikrę i narybek. Doskonale wyposażone duńskie kutry, jeśli uzyskają możliwość wykupu polskich licencji, zniszczą polskich rybaków. Nie ma szans na konkurencję z nimi.

Gerard Budzisz podkreśla, że Dorszy dzięki właściwej polityce ich łowi można inwestować w sprzęt. W latach pięćdziesiątych przebrnęli na polskich wodach łosia. Swobodnie w ich własnych wodach wykorzystują już po

w stosunku do prowadzących i aktywnych uczestników buntu zostanie wszczęte postępowanie karne.

Przedstawicielstwo Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego stwierdziło, że w obecnej dramatycznej sytuacji w zakładach karnych nie widzi możliwości podejmowania przez senatorów i posłów działań mediacyjnych.

Prezydium zwróciło się do odpowiedniej komisji obu izb parlamentu, aby w najbliższym czasie rozpatrzyły sytuację w polskich więzieniach.

(PAP)

REPORTER

PIRAT W KWIDZYNIE...

W ub. sobotę na ulicy Długiej w Kwidzynie miał miejsce bunt. Władcy wydławano kukurydzą, a z „Aleksandra Dymitrowa” — pszenicę. Władcy wydławano też różne towary: masło, zboże i drobnicę.

W sobotę, 10 grudnia, w Gdyni, w porcie, silny wiatr.

..I SOPOCIE

Wczoraj 13-letni Tomasz J. wszedł na jacht „Liberty Star” w Sopocie i potracił go z pokładu. Wypadek miał miejsce w niedzielę, 9 grudnia, o godz. 14.30. W tym czasie jacht „Liberty Star” w dalszym ciągu wydławano kukurydzą, a z „Aleksandra Dymitrowa” — pszenicę. Władcy wydławano też różne towary: masło, zboże i drobnicę.

W sobotę, 10 grudnia, w Gdyni, w porcie, silny wiatr.

uch w portach RÓJMIASTA

W sobotę zainicjował „Innowacja”, który tego samego dnia wyruszył w morze. W niedzielę, 10 grudnia, w porcie, silny wiatr.

uch w portach RÓJMIASTA

W sobotę zainicjował „Innowacja”, który tego samego dnia wyruszył w morze. W niedzielę, 10 grudnia, w porcie, silny wiatr.

Imię...

● Dokończenie ze str. 1
nych towarzyszy broni.

Wśród gości obecni też byli m.in.: prezydent Gdańska Jerzy Pasiński oraz rodzina kapitana Słabego.

O tragicznym losie patrona, na wojennym i powojennym, mówiła Stanisława Górniewicz, autorka książki „Lwy z Westerplatte”.

Podczas sobotniej uroczystości Srebrne Krzyże Orderu Virtuti Militari wręcono trzem westerplakom: Józefowi Malachowi, Janowi Naszkretowi i Aleksandrowi Ortianowi.

Zespół Szkół Medycznych ma już prawie 45-letnią tradycję, której kontynuacją stało się znakomite przygotowanie uroczystości patronackich. Szkoła, kierowana obecnie przez dyrektora Krystynę Marcinkiewicz, otrzymała Medal Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Odsłonięto także tablicę pamiątkową ku czci kpt. M. Słabego i otworzono na szkolną izbę tradycji. Nauczycielom i pracownikom szkoły wręczono nagrody.

Najpiękniejszą świadectwem pamięci o kapitanie Słabym był fakt, że uroczystości nadania jego imienia szkole nie ograniczyły się jedynie do oficjalnej procedury. Przyjmowano je bardzo emocjonalnie. Opatronie mówiono tak jak o człowieku żyjącym, bliskim, obecnym we wszystkich sercach.

(c)

Wodorosty ZAMIAST dorszy?!

● Dokończenie ze str. 1
był się w sobotę, w gdynskim ośrodku „Antracyt”.

Zaden z 802 członków zrzeszenia nie może pochwalić się, że stać go było na zbudowanie kutra w polskiej stoczni. Od 1950 roku nikt się na to nie zdobył. To jest poza granicą marzeń. Inwestycja w kuty stare, odspierdowane przez przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze. W ostatnim czasie wydawało się, że może nadciągnąć lepsze czasy. Rybak indywidualny, inwestujący w swój warsztat pracy, otrzymywał 50-proc. ulgę podatkową, zaczęto sprzedawać rybę na Bornholmie, co zapewniało dopływ twardej waluty. Konta dolarowe trochę się podprężyły, także wyposażenie kutrów.

Podczas zjazdu dominowała jednak opinia, że flota indywidualnych rybaków za dwa — trzy miesiące może stanąć. Rzecz nie w tym, iż rząd planuje cofnięcie owych ulg inwestycyjnych a w przywróceniu, dwudziestomilowym pasie Bałtyku, po zarzuceniu sieci wyciąga się przypominające gnoj brunatne. Problem w rosnącej cenach paliwa. To bardziej trapi rybaków niż zapowiadana konieczność wykupu licencji upoważniających do odłowu określonej ilości ryb. Jest jej zresztą coraz mniej, szczególnie dorszy. Pelagiczne połowy tych ryb puszczają ikrę i narybek. Doskonale wyposażone duńskie kutry, jeśli uzyskają możliwość wykupu polskich licencji, zniszczą polskich rybaków. Nie ma szans na konkurencję z nimi.

Gerard Budzisz podkreśla, że Dorszy dzięki właściwej polityce ich łowi można inwestować w sprzęt. W latach pięćdziesiątych przebrnęli na polskich wodach łosia. Swobodnie w ich własnych wodach wykorzystują już po

w stosunku do prowadzących i aktywnych uczestników buntu zostanie wszczęte postępowanie karne.

Przedstawicielstwo Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego stwierdziło, że w obecnej dramatycznej sytuacji w zakładach karnych nie widzi możliwości podejmowania przez senatorów i posłów działań mediacyjnych.

Prezydium zwróciło się do odpowiedniej komisji obu izb parlamentu, aby w najbliższym czasie rozpatrzyły sytuację w polskich więzieniach.

(PAP)

REPORTER

PIRAT W KWIDZYNIE...

W ub. sobotę na ulicy Długiej w Kwidzynie miał miejsce bunt. Władcy wydławano kukurydzą, a z „Aleksandra Dymitrowa” — pszenicę. Władcy wydławano też różne towary: masło, zboże i drobnicę.

W sobotę, 10 grudnia, w Gdyni, w porcie, silny wiatr.

..I SOPOCIE

Wczoraj 13-letni Tomasz J. wszedł na jacht „Liberty Star” w Sopocie i potracił go z pokładu. Wypadek miał miejsce w niedzielę, 9 grudnia, o godz. 14.30. W tym czasie jacht „Liberty Star” w dalszym ciągu wydławano kukurydzą, a z „Aleksandra Dymitrowa” — pszenicę. Władcy wydławano też różne towary: masło, zboże i drobnicę.

W sobotę, 10 grudnia, w Gdyni, w porcie, silny wiatr.

uch w portach RÓJMIASTA

W sobotę zainicjował „Innowacja”, który tego samego dnia wyruszył w morze. W niedzielę, 10 grudnia, w porcie, silny wiatr.

uch w portach RÓJMIASTA

W sobotę zainicjował „Innowacja”, który tego samego dnia wyruszył w morze. W niedzielę, 10 grudnia, w porcie, silny wiatr.

Imię...

● Dokończenie ze str. 1
nych towarzyszy broni.

Wśród gości obecni też byli m.in.: prezydent Gdańska Jerzy Pasiński oraz rodzina kapitana Słabego.

O tragicznym losie patrona, na wojennym i powojennym, mówiła Stanisława Górniewicz, autorka książki „Lwy z Westerplatte”.

Podczas sobotniej uroczystości Srebrne Krzyże Orderu Virtuti Militari wręcono trzem westerplakom: Józefowi Malachowi, Janowi Naszkretowi i Aleksandrowi Ortianowi.

Zespół Szkół Medycznych ma już prawie 45-letnią tradycję, której kontynuacją stało się znakomite przygotowanie uroczystości patronackich. Szkoła, kierowana obecnie przez dyrektora Krystynę Marcinkiewicz, otrzymała Medal Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Odsłonięto także tablicę pamiątkową ku czci kpt. M. Słabego i otworzono na szkolną izbę tradycji. Nauczycielom i pracownikom szkoły wręczono nagrody.

Najpiękniejszą świadectwem pamięci o kapitanie Słabym był fakt, że uroczystości nadania jego imienia szkole nie ograniczyły się jedynie do oficjalnej procedury. Przyjmowano je bardzo emocjonalnie. Opatronie mówiono tak jak o człowieku żyjącym, bliskim, obecnym we wszystkich sercach.

(c)

Wodorosty ZAMIAST dorszy?!

● Dokończenie ze str. 1
był się w sobotę, w gdynskim ośrodku „Antracyt”.

Zaden z 802 członków zrzeszenia nie może pochwalić się, że stać go było na zbudowanie kutra w polskiej stoczni. Od 1950 roku nikt się na to nie zdobył. To jest poza granicą marzeń. Inwestycja w kuty stare, odspierdowane przez przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze. W ostatnim czasie wydawało się, że może nadciągnąć lepsze czasy. Rybak indywidualny, inwestujący w swój warsztat pracy, otrzymywał 50-proc. ulgę podatkową, zaczęto sprzedawać rybę na Bornholmie, co zapewniało dopływ twardej waluty. Konta dolarowe trochę się podprężyły, także wyposażenie kutrów.

Podczas zjazdu dominowała jednak opinia, że flota indywidualnych rybaków za dwa — trzy miesiące może stanąć. Rzecz nie w tym, iż rząd planuje cofnięcie owych ulg inwestycyjnych a w przywróceniu, dwudziestomilowym pasie Bałtyku, po zarzuceniu sieci wyciąga się przypominające gnoj brunatne. Problem w rosnącej cenach paliwa. To bardziej trapi rybaków niż zapowiadana konieczność wykupu licencji upoważniających do odłowu określonej ilości ryb. Jest jej zresztą coraz mniej, szczególnie dorszy. Pelagiczne połowy tych ryb puszczają ikrę i narybek. Doskonale wyposażone duńskie kutry, jeśli uzyskają możliwość wykupu polskich licencji, zniszczą polskich rybaków. Nie ma szans na konkurencję z nimi.

Gerard Budzisz podkreśla, że Dorszy dzięki właściwej polityce ich łowi można inwestować w sprzęt. W latach pięćdziesiątych przebrnęli na polskich wodach łosia. Swobodnie w ich własnych wodach wykorzystują już po

w stosunku do prowadzących i aktywnych uczestników buntu zostanie wszczęte postępowanie karne.

Przedstawicielstwo Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego stwierdziło, że w obecnej dramatycznej sytuacji w zakładach karnych nie widzi możliwości podejmowania przez senatorów i posłów działań mediacyjnych.

Prezydium zwróciło się do odpowiedniej komisji obu izb parlamentu, aby w najbliższym czasie rozpatrzyły sytuację w polskich więzieniach.

(PAP)

REPORTER

PIRAT W KWIDZYNIE...

W ub. sobotę na ulicy Długiej w Kwidzynie miał miejsce bunt. Władcy wydławano kukurydzą, a z „Aleksandra Dymitrowa” — pszenicę. Władcy wydławano też różne towary: masło, zboże i drobnicę.

W sobotę, 10 grudnia, w Gdyni, w porcie, silny wiatr.

..I SOPOCIE

Wczoraj 13-letni Tomasz J. wszedł na jacht „Liberty Star” w Sopocie i potracił go z pokładu. Wypadek miał miejsce w niedzielę, 9 grudnia, o godz. 14.30. W tym czasie jacht „Liberty Star” w dalszym ciągu wydławano kukurydzą, a z „Aleksandra Dymitrowa” — pszenicę. Władcy wydławano też różne towary: masło, zboże i drobnicę.

W sobotę, 10 grudnia, w Gdyni, w porcie, silny wiatr.

uch w portach RÓJMIASTA

W sobotę zainicjował „Innowacja”, który tego samego dnia wyruszył w morze. W niedzielę, 10 grudnia, w porcie, silny wiatr.

uch w portach RÓJMIASTA

W sobotę zainicjował „Innowacja”, który tego samego dnia wyruszył w morze. W niedzielę, 10 grudnia, w porcie, silny wiatr.

Imię...

● Dokończenie ze str. 1
nych towarzyszy broni.

Wśród gości obecni też byli m.in.: prezydent Gdańska Jerzy Pasiński oraz rodzina kapitana Słabego.

O tragicznym losie patrona, na wojennym i powojennym, mówiła Stanisława Górniewicz, autorka książki „Lwy z Westerplatte”.

Podczas sobotniej uroczystości Srebrne Krzyże Orderu Virtuti Militari wręcono trzem westerplakom: Józefowi Malachowi, Janowi Naszkretowi i Aleksandrowi Ortianowi.

Zespół Szkół Medycznych ma już prawie 45-letnią tradycję, której kontynuacją stało się znakomite przygotowanie uroczystości patronackich. Szkoła, kierowana obecnie przez dyrektora Krystynę Marcinkiewicz, otrzymała Medal Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Odsłonięto także tablicę pamiątkową ku czci kpt. M. Słabego i otworzono na szkolną izbę tradycji. Nauczycielom i pracownikom szkoły wręczono nagrody.

Najpiękniejszą świadectwem pamięci o kapitanie Słabym był fakt, że uroczystości nadania jego imienia szkole nie ograniczyły się jedynie do oficjalnej procedury. Przyjmowano je bardzo emocjonalnie. Opatronie mówiono tak jak o człowieku żyjącym, bliskim, obecnym we wszystkich sercach.

(c)

Wodorosty ZAMIAST dorszy?!

● Dokończenie ze str. 1
był się w sobotę, w gdynskim ośrodku „Antracyt”.

Zaden z 802 członków zrzeszenia nie może pochwalić się, że stać go było na zbudowanie kutra w polskiej stoczni. Od 1950 roku nikt się na to nie zdobył. To jest poza granicą marzeń. Inwestycja w kuty stare, odspierdowane przez przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze. W ostatnim czasie wydawało się, że może nadciągnąć lepsze czasy. Rybak indywidualny, inwestujący w swój warsztat pracy, otrzymywał 50-proc. ulgę podatkową, zaczęto sprzedawać rybę na Bornholmie, co zapewniało dopływ twardej waluty. Konta dolarowe trochę się podprężyły, także wyposażenie kutrów.

Podczas zjazdu dominowała jednak opinia, że flota indywidualnych rybaków za dwa — trzy miesiące może stanąć. Rzecz nie w tym, iż rząd planuje cofnięcie owych ulg inwestycyjnych a w przywróceniu, dwudziestomilowym pasie Bałtyku, po zarzuceniu sieci wyciąga się przypominające gnoj brunatne. Problem w rosnącej cenach paliwa. To bardziej trapi rybaków niż zapowiadana konieczność wykupu licencji upoważniających do odłowu określonej ilości ryb. Jest jej zresztą coraz mniej, szczególnie dorszy. Pelagiczne połowy tych ryb puszczają ikrę i narybek. Doskonale wyposażone duńskie kutry, jeśli uzyskają możliwość wykupu polskich licencji, zniszczą polskich rybaków. Nie ma szans na konkurencję z nimi.

Gerard Budzisz podkreśla, że Dorszy dzięki właściwej polityce ich łowi można inwestować w sprzęt. W latach pięćdziesiątych przebrnęli na polskich wodach łosia. Swobodnie w ich własnych wodach wykorzystują już po

w stosunku do prowadzących i aktywnych uczestników buntu zostanie wszczęte postępowanie karne.

Przedstawicielstwo Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego stwierdziło, że w obecnej dramatycznej sytuacji w zakładach karnych nie widzi możliwości podejmowania przez senatorów i posłów działań mediacyjnych.

Prezydium zwróciło się do odpowiedniej komisji obu izb parlamentu, aby w najbliższym czasie rozpatrzyły sytuację w polskich więzieniach.

(PAP)

REPORTER

PIRAT W KWIDZYNIE...

W ub. sobotę na ulicy Długiej w Kwidzynie miał miejsce bunt. Władcy wydławano kukurydzą, a z „Aleksandra Dymitrowa” — pszenicę. Władcy wydławano też różne towary: masło, zboże i drobnicę.

W sobotę, 10 grudnia, w Gdyni, w porcie, silny wiatr.

..I SOPOCIE

Wczoraj 13-letni Tomasz J. wszedł na jacht „Liberty Star” w Sopocie i potracił go z pokładu. Wypadek miał miejsce w niedzielę, 9 grudnia, o godz. 14.30. W tym czasie jacht „Liberty Star” w dalszym ciągu wydławano kukurydzą, a z „Aleksandra Dymitrowa” — pszenicę. Władcy wydławano też różne towary: masło, zboże i drobnicę.

W sobotę, 10 grudnia, w Gdyni, w porcie, silny wiatr.

uch w portach RÓJMIASTA

W sobotę zainicjował „Innowacja”, który tego samego dnia wyruszył w morze. W niedzielę, 10 grudnia, w porcie, silny wiatr.

uch w portach RÓJMIASTA

W sobotę zainicjował „Innowacja”, który tego samego dnia wyruszył w morze. W niedzielę, 10 grudnia, w porcie, silny wiatr.

Imię...

● Dokończenie ze str. 1
nych towarzyszy broni.

Wśród gości obecni też byli m.in.: prezydent Gdańska Jerzy Pasiński oraz rodzina kapitana Słabego.

O tragicznym losie patrona, na wojennym i powojennym, mówiła Stanisława Górniewicz, autorka książki „Lwy z Westerplatte”.

Podczas sobotniej uroczystości Srebrne Krzyże Orderu Virtuti Militari wręcono trzem westerplakom: Józefowi Malachowi, Janowi Naszkretowi i Aleksandrowi Ortianowi.

Zespół Szkół Medycznych ma już prawie 45-letnią tradycję, której kontynuacją stało się znakomite przygotowanie uroczystości patronackich. Szkoła, kierowana obecnie przez dyrektora Krystynę Marcinkiewicz, otrzymała Medal Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Odsłonięto także tablicę pamiątkową ku czci kpt. M. Słabego i otworzono na szkolną izbę tradycji. Nauczycielom i pracownikom szkoły wręczono nagrody.

Najpiękniejszą świadectwem pamięci o kapitanie Słabym był fakt, że uroczystości nadania jego imienia szkole nie ograniczyły się jedynie do oficjalnej procedury. Przyjmowano je bardzo emocjonalnie. Opatronie mówiono tak jak o człowieku żyjącym, bliskim, obecnym we wszystkich sercach.

(c)

Wodorosty ZAMIAST dorszy?!

● Dokończenie ze str. 1
był się w sobotę, w gdynskim ośrodku „Antracyt”.

Zaden z 802 członków zrzeszenia nie może pochwalić się, że stać go było na zbudowanie kutra w polskiej stoczni. Od 1950 roku nikt się na to nie zdobył. To jest poza granicą marzeń. Inwestycja w kuty stare, odspierdowane przez przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze. W ostatnim czasie wydawało się, że może nadciągnąć lepsze czasy. Rybak indywidualny, inwestujący w swój warsztat pracy, otrzymywał 50-proc. ulgę podatkową, zaczęto sprzedawać rybę na Bornholmie, co zapewniało dopływ twardej waluty. Konta dolarowe trochę się podprężyły, także wyposażenie kutrów.

Podczas zjazdu dominowała jednak opinia, że flota

Bóg zapłać...

LICHY sweter, na szyi sprany, niegdyś biały szalik. Tylko twarz jeszcze zachowała młode rysy. Obok niej, przy stołku w zamechowskiej stolówce „Warmianka”, siedzi dziewczyna. Pokazuje mi na palcach, że ma 4 latka. Przychodzą tu codziennie. Ledwo usiadła, a już kelnerka przynosi im po talerzu gorącej zupy i chleba. Bez tej zupy byłoby jeszcze gorzej niż jest. Kobieta sama wychowuje trójkę dzieci. Małżeństwo. Placi miesięcznie 22 tys. alimentów. Ona miała do tej pory 60 tys. renty plus dodatki na dzieci. Na szczęście dwoje starszych, 10 i 7-letnie, otrzymują bezpłatne obiady w szkole. I tak żyją. Z dnia na dzień, bez nadziei na lepsze.

O tym, że w prywatnej stolówce przy ul. Nowodworskiej prowadzonej przez Alicję Tadrowską można za darmo otrzymać zupę wiedzą nie liczn. Być może dlatego i frekwencja nie dopływa. Pani Alicja zamierza nakarmić 200 osób, a przychodzi do niej 30-40 osób. Talerz zupy dostanie tu każdy, kto się zgłosi. Niepotrzebne są bony z opieki społecznej. Przychodzą starsze panie. Ciche, skromne. Przepraszają za kłopot, dziękują: „Bóg zapłać”. Obiecują modlić się za panią Tadrowską.

Niedawno stolówkę pani Tadrowskiej odwiedziła nie spodziewanie kontrola z urzędu finansowego. Po sprawdzeniu zawartości magazynów i ksiąg rachunkowych, zalecała prowadzenie dodatkowych rachunków dotyczących darmowych zup. Sześć zębów biurokracji nie lubi. Uważa, że wobec budżetu jest w porządku, bo podatki płać w terminie, a na zupę dla potrzebujących wydaje własne pieniądze.

Do stolówki w spółce „Furnel” przywiodła mnie plotka. Głosi ona, że wydawać tu darmowe zupy są wodniści i niesmaczne. Prawda jest zgoła odmienna. Wydaje się tu 30 posiłków regeneracyjnych, takich samych, jakie otrzymują pracownicy zatrudnieni w produkcji. 22 listopada było to: zupa ogórkowa i 10 deków kielbas toruńskiej. Sześć zębów kuchni martwiła się o to, że już przekroczyła miesięczny limit wydatków. Dyrekcja chyba jednak zrozumie problem i pieniądze dojdą.

Część osób przyjeżdża do tej stolówki z odległych zakątków miasta. Niektóre za stanowiącą się co będzie zima, gdy przyjdzie im długo wyjechać na autobus czy tramwaj. Starsza kobieta mówi, że zamiast bezpłatnych zup właściwie byłyby godziwe emerytury.

Dyrekcja Zakładów Piwowarskich zdecydowała, że skoro będzie pomagala najbardziej, to w taki sposób, aby tę pomoc dali. Dlatego wydaje się tu 30 normalnych, dwudaniowych obiadów. Takich samych, z jakich korzystają pracownicy. Dyrekcja obawiała się jednak, czy produktowi płać nie stanie się pokusą dla przychodzących na obiady panów przez co charytatywna akcja może zostać zdezorientowana. Obawy okazały się na wyrost. Ludzie są zdyscyplinowani. Ich zachowanie nie budzi najmniejszych zastrzeżeń. Są wdzięczni za pomoc. Mówią o tym często. Czasem zjadają tylko zupę, a drugie danie zabierają do domu. Może tam czeka ktoś głodny...

W Elblągu z różnych form pomocy żywieniowej korzysta 540 osób dorosłych i 538 dzieci. W miarę poznawania środowiska liczba ta na pewno się zwiększy. Dlatego przypominamy numer konta funduszu gromadzonego na ten cel: BG O/Elbląg, nr 301602-693-189-84 Urząd Miejski, dept. „Ciepła strawa”. Pomoc trafi do najbardziej potrzebujących, a przede wszystkim do dzieci. One same nie obronią się przed białą, zawiniętą przez świat dorosłych.

Janina Pazio

SAMO ŻYCIE

JESTEŚMY mistrza mi w utrzymywaniu sobie życia. Te specjalności opomogliśmy w stopniu niemal doskonałym i wszelkie absurdy zdobywając coraz trudniejsze miejsca w naszej rzeczywistości.

Znakomity przykładem na poparcie tego co powiedziałem wyżej, jest przygoda jaka wydarzyła się naszej Czytelniczce, pracownicy naukowej jednej z gdańskich uczelni, która wraz z dzieckiem przebywała niedawno w Dubaju, nad Zatoką Perską.

Otóż bilety na powrót do domu wykupiła ona w przedstawicielstwie „Lotu”, właśnie w tym mieście i oczywiście za dewizy. Mogła wprowadzić lecąc samolotem innych linii lotniczych, „Lotu” wydał jej jednak najtańszyszy, bo „surowy”. No to ma teraz za swoje.

Bilet wystawiono na trasę Dubaj — Warszawa — Gdańsk. Podróż do stolicy odbyła się normalnie i w Warszawie nasza Czytelniczka znalazła się 25 listopada. Tego samego dnia, o godz. 19 miała odlecieć do Gdańska. Niestety, pogoda nad morzem była nie najlepsza i loty odwołano. Trzeba było jechać pociągami.

Na lotnisku poinformowano pasażerów, że zwrot pieniędzy za nie wykorzystane bilety otrzyma bez kłopotu.

„Lotem” bliżej?

„Lotem” bliżej? Naturalnie bliżej do Dubaju, niż do kas przy ul. Waży Jagiellońskiej w Gdańsku...

Czytelniczka byłaby może nawet skłonna wyrazić zgodę na taki sposób załatwienia sprawy, brak jej jednak pewności czy „Lot” zamierza jej zaufanemu ponownie podróżyć nad Zatokę Perską i z powrotem, czy ma to zrobić na własny rachunek...

niekompetencji Kasjerki. Postanowiła rzecz sprawdzić. Niestety, kierowniczka kas akurat gdzieś wyjechała, dyrektor zaś choć był, to jednak bardzo zajęty. Mogła sobie natomiast porozmawiać z inną urzędniczką „Lotu”, ale i ta niestety nie potrafiła zrozumieć po wodu zadzwienia i niezgodę wolała pasażerki. No bo przecież to takie proste: usiąść do samolotu, polecieć do Dubaju, odebrać do lary i wrócić do Gdańska. Zapewne zgodnie z bardzo kiedyś popularnym hasłem

„Jawialny, służnej postury kapitan Daniel T. Tamul chętnie służy informacjami o swym „Jabie”. Współczesny statek to nie skorupa kadłuba — wielka, stalowa konstrukcja po walająca swym majestatem na kolana.

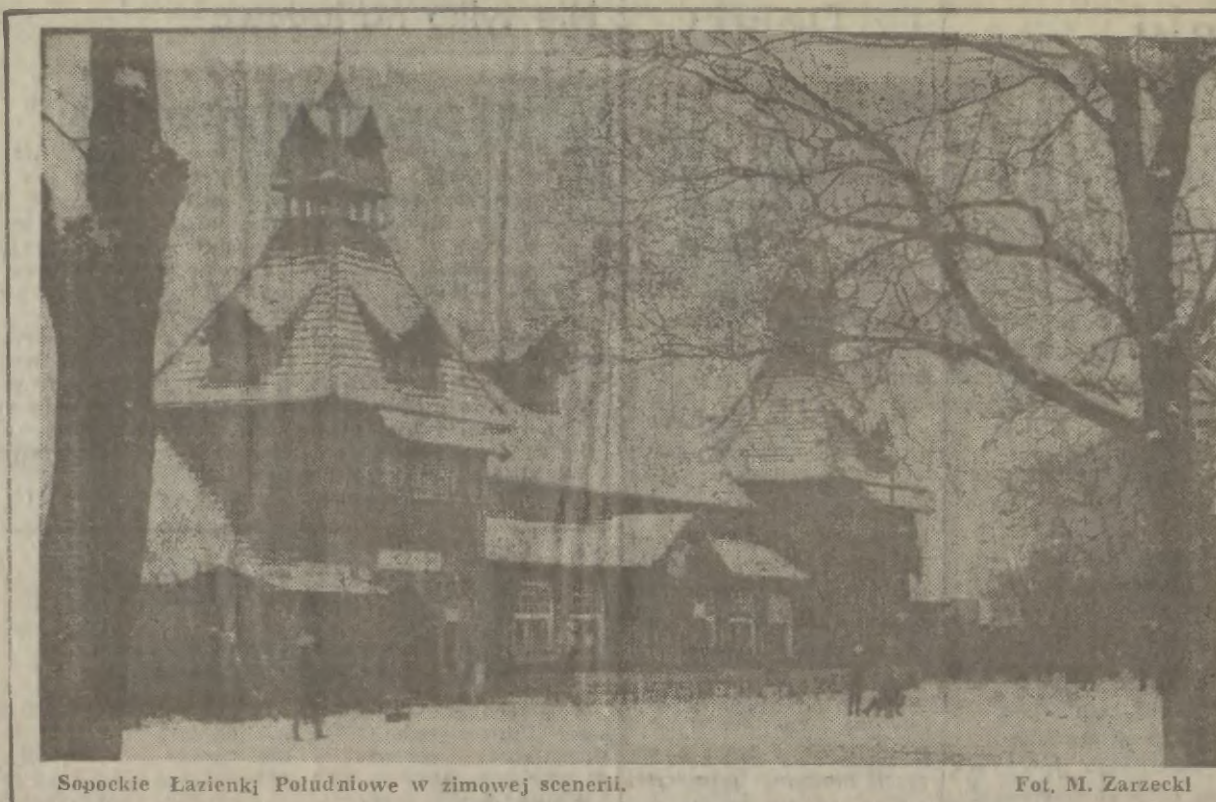
W kabinie kapitańskiej stoi sobie skromnie tuż przy biurku komputer, w którym kumulują się wszelkie możliwe informacje o statku. Przesyłane są do niego dane o pracy maszyn i urządzeniach mających wpływ na sprawne funkcjonowanie masowca. Proces załadunku analizuje się dzięki wykresom pojawiającym się na ekranie. Wiadomo, kiedy grozi awaria elementu — na przykład silnika. Dane te przesyła się via satelita do biura w Nowym Jorku. W każdej chwili w centrali dyspozycyjnej wiedza praktyczna o wszystkim co dzieje się na statku. W najbliższym porcie można zamówić potrzebny detal, czy urządzenie nie tracąc czasu na przestoje spowodowane awarią.

Daniel Tamul nie zgadza się z opinią, że jego praca jest bez przerwy poddawana kontroli. „To jest nadzór, a nie kontrola”, mówi poważnie. Zamiast do dziennika okrętowego, czyn

Alina Panasiuk

KSZYŻKI, do których chętnie się wraca, nie zawsze zaleca się do literackich arcydzieł. Częściej są to „powieści” bądź „cytaty” przy czym w tych określeniach więcej jest oceny niż wartości i sympatii niż lekceważenia. „Ania z Zielonego Wzgórza” i dalsze tomy opisywane losy rudowłosej bohaterki, prowadzące ją od dzieciństwa aż do wieloletniej — to tak właśnie lektura. Kto raz się z nią zetknął, wcześniej lub później jeszcze po nią sięgnie. Znajdzie bowiem na kartach tej książki to, o co w życiu czasem najtrudniej: pogodę i nadzieję płynącą z wiary w podstawowe i najtrwalsze wartości. Powieściowy świat ma swój tradycyjny, niewzruszony porządek, emanuje ciepłem. Bohaterowie kierują się sercem, a przyjaźń, do broń, sprawiedliwość i miłość zawsze zwyciężają. Po magają też przetrwać bolesne doświadczenia i rozjaśnić najsmutniejsze chwile. Nie wie dziwnego, że powieści Lucy Maud Montgomery towarzyszą nam już od dziesięcioleci. Nie więc dziwnego, że książkowe adaptacje trafiają też na scenę.

Irena Byrska przygotowała właśnie nową wersję „Ani z Zielonego Wzgórza” w Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku. Premiera odbyła



Sopockie Łazienki Południowe w zimowej scenerii.

Fot. M. Zarzecki

Na pokładzie „Liberty Star”

Amerykanie w Gdyni

Amerykański masowiec „Liberty Star”, 29 listopada zawinął do gdańskiego portu i załadował pod starą maszyną przy nabrzeżu Indyjskim. Statek ów zbudowano w 1986 roku w stoczni południowokoreańskiej dla „Liberty Maritime Corporation” z Nowego Jorku.

„Liberty Star” oglądany z nabrzeża budzi szacunek swymi rozmiarami: 225 metrów długości, 32 metry szerokości, może załadować jednorazowo 55 tys. ton ładunku. W Nowym Orleanie wyspiano do ładowni 5 tys. ton ziarna młyna, mające na uwadze zbyć małą dla masowca głębokość polskiego portu.

ZAINTERESOWANIE tym statkiem wynika z kilku przyczyn. Pierwszą z nich to fakt, iż przypłynął rozpoczynając akcję pomocy amerykańskiej. W ciągu kolejnych trzech miesięcy do Polski ma dotrzeć jeszcze 180 tys. ton kukurydzy. 20 grudnia spodziewany jest w Gdyni „Liberty Weve”, a następnie dalsze trzy statki. Darowizna obejmuje także koszty załadunku, transport oraz wyładunku.

„Jawialny, służnej postury kapitan Daniel T. Tamul chętnie służy informacjami o swym „Jabie”. Współczesny statek to nie skorupa kadłuba — wielka, stalowa konstrukcja po walająca swym majestatem na kolana.

W kabinie kapitańskiej stoi sobie skromnie tuż przy biurku komputer, w którym kumulują się wszelkie możliwe informacje o statku. Przesyłane są do niego dane o pracy maszyn i urządzeniach mających wpływ na sprawne funkcjonowanie masowca. Proces załadunku analizuje się dzięki wykresom pojawiającym się na ekranie. Wiadomo, kiedy grozi awaria elementu — na przykład silnika. Dane te przesyła się via satelita do biura w Nowym Jorku. W każdej chwili w centrali dyspozycyjnej wiedza praktyczna o wszystkim co dzieje się na statku. W najbliższym porcie można zamówić potrzebny detal, czy urządzenie nie tracąc czasu na przestoje spowodowane awarią.

Daniel Tamul nie zgadza się z opinią, że jego praca jest bez przerwy poddawana kontroli. „To jest nadzór, a nie kontrola”, mówi poważnie. Zamiast do dziennika okrętowego, czyn

Alina Panasiuk

KSZYŻKI, do których chętnie się wraca, nie zawsze zaleca się do literackich arcydzieł. Częściej są to „powieści” bądź „cytaty” przy czym w tych określeniach więcej jest oceny niż wartości i sympatii niż lekceważenia. „Ania z Zielonego Wzgórza” i dalsze tomy opisywane losy rudowłosej bohaterki, prowadzące ją od dzieciństwa aż do wieloletniej — to tak właśnie lektura. Kto raz się z nią zetknął, wcześniej lub później jeszcze po nią sięgnie. Znajdzie bowiem na kartach tej książki to, o co w życiu czasem najtrudniej: pogodę i nadzieję płynącą z wiary w podstawowe i najtrwalsze wartości. Powieściowy świat ma swój tradycyjny, niewzruszony porządek, emanuje ciepłem. Bohaterowie kierują się sercem, a przyjaźń, do broń, sprawiedliwość i miłość zawsze zwyciężają. Po magają też przetrwać bolesne doświadczenia i rozjaśnić najsmutniejsze chwile. Nie wie dziwnego, że powieści Lucy Maud Montgomery towarzyszą nam już od dziesięcioleci. Nie więc dziwnego, że książkowe adaptacje trafiają też na scenę.

Irena Byrska przygotowała właśnie nową wersję „Ani z Zielonego Wzgórza” w Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku. Premiera odbyła

ską obniżała tę kwotę do ok. 3,6 mln dol. Załozę pod banderą amerykańską placono w ciągu roku 2,8 mln, norweska — 1,2 mln, libijską — 0,5 mln. Filipczykom placono — 350 tys., a Polakom — 300 tys. Taśla według obliczeń ekspertów EWG były od nas tylko Chłirczy, gdyż kosztowali 260 tys. dolarów.

Z tanimi banderami walczą międzynarodowy związek transportowców — ITF, który silną pozycję ma głównie w USA, Kanadzie, Australii i krajach

Jarosław Mykowski

mag, ale zarazem beztroskość wytyka popełniane błędy.

„Liberty Star” pływa pod narodową banderą USA. Jest to najdroższa bandera świata, toteż polscy marynarze pływający „Pewekse” raczej nie trafiają na statki z gwiazdą flagi. W różnorodnej pod względem rasowym dwudziestoosobowej załodze „Liberty Star” jest natomiast dwóch naturalizowanych Gwów.

Fracht określany jest dla wszystkich jednakowo na giełdzie, jego stawki regulują także międzynarodowe umowy. Ceną statku, kosztami paliwa, ubezpieczeń i remontów trudno manipulować, chociaż może na to działać superkomputer. Zyski maksymalnie obniżają. Tak właśnie postąpił „Liberty Maritime Corporation” — pracodawca kapitału Daniela Tamula. Jednakże ok. 70 proc. kosztów stałych eksploatacji statku w Nowym Jorku. W każdej chwili w centrali dyspozycyjnej wiedza praktyczna o wszystkim co dzieje się na statku. W najbliższym porcie można zamówić potrzebny detal, czy urządzenie nie tracąc czasu na przestoje spowodowane awarią.

Daniel Tamul nie zgadza się z opinią, że jego praca jest bez przerwy poddawana kontroli. „To jest nadzór, a nie kontrola”, mówi poważnie. Zamiast do dziennika okrętowego, czyn

Alina Panasiuk

KSZYŻKI, do których chętnie się wraca, nie zawsze zaleca się do literackich arcydzieł. Częściej są to „powieści” bądź „cytaty” przy czym w tych określeniach więcej jest oceny niż wartości i sympatii niż lekceważenia. „Ania z Zielonego Wzgórza” i dalsze tomy opisywane losy rudowłosej bohaterki, prowadzące ją od dzieciństwa aż do wieloletniej — to tak właśnie lektura. Kto raz się z nią zetknął, wcześniej lub później jeszcze po nią sięgnie. Znajdzie bowiem na kartach tej książki to, o co w życiu czasem najtrudniej: pogodę i nadzieję płynącą z wiary w podstawowe i najtrwalsze wartości. Powieściowy świat ma swój tradycyjny, niewzruszony porządek, emanuje ciepłem. Bohaterowie kierują się sercem, a przyjaźń, do broń, sprawiedliwość i miłość zawsze zwyciężają. Po magają też przetrwać bolesne doświadczenia i rozjaśnić najsmutniejsze chwile. Nie wie dziwnego, że powieści Lucy Maud Montgomery towarzyszą nam już od dziesięcioleci. Nie więc dziwnego, że książkowe adaptacje trafiają też na scenę.

Irena Byrska przygotowała właśnie nową wersję „Ani z Zielonego Wzgórza” w Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku. Premiera odbyła

obsada skompletowana została wrecz idealnie, a wykonawcy poszczególnych ról są jak „żywym przeniesieniem” z kart książki. W dwoma wyjątkami niestety, o czym za chwile. W „Stawomirze” Kozieniec Ania Shirley znalazła interpretację wzrostu wymarzoną. Ta utalentowana aktorka gra Anię naprawdę świetnie. A nie jest to przecież łatwe, jeśli przychodzi uwiarygodnić rozwój bohatera, stającą się młodą, ładną kobietą z 12-letniej brzydkiej dziewczynki. Te brzydota sieroć ma za-

Powrót na Zielone Wzgórze

Anna Jęsiak

pewnie podkreślał wyjątkowo nieudana ruda peruka. Te z warunkami można jeszcze znieść, ale ta druga ośpeca dorastającą Anię, tak, że nawet trudno zrozumieć „Gilberta”. To „zgrzyt” zbędny, wynikający z chęci, że zwykłego niechlujstwa czy niedopatrzenia. Nieprzebrnięciem natomiast jest powierzenie roli Dianę Marii Mielnikowej. Teatrna umowność ma swoje granice i największe nawet starania aktorki nie pozwalają nam zaakceptować tej nibynastolki, niby-dziecka o aparycji do rosłej kobiety. Ania Sławomir Kozieniec też zresztą w dwóch bodaj scenach na

zbyt jest infantylnie przyszywana, a to szarżowanie daje niezamierzony efekt humorystyczny. Śmiech zabrzmiął też w finale, w chwili płomiennego wyznania Gilberta (Przemysław Babiarz). Sztuczne to było, afektowane i kto wie czy potrzebne, podobnie jak cała trzecia akt — zażęcy nieco okliwistość i dydaktyzm.

Przez to jednak opera się „Ania” czasowi, prezentuje się jako piękna i mądra historia dwójki samotnych ludzi i dziewczynki, która przypadekowo wkroczyła w ich życie. Dziewczynka ma temperament, fantazję, własny świat i wielkie serce, wniosła do domu Maryli i Mateusza radość. Maryla jest Halina Winiarska, Mateusz — Jerzy Kiszkis. Ona — to — jak w książce — szorstka skrywana staranna, do broń, on — chęć, nieśmiały, usuwający się w cień, bardzo kochający. Z licznego grona powieściowych bohaterów istnieją na scenie tylko Małgorzata Linde (Teresa Lassota), Pani Barry (Elżbieta Goetel) i Pani Blewett (Halina Sławomir). Ale zarówno sama adaptacja jak i jej sceniczny kształt, z tą niewielką galerią postaci wydobyla powieściowe „rzeczy sedno”. A znaczy to tyle, że nie raz wilgotnia nam oczy, a no chwili twarz so- ma układa się w serdeczny uśmiech. Ten spektakl po prostu wyzwała wzruszenia i uczy pogody.

Światło i słońce

ŚWIETLOWAĆ CZY NIE?

Komitet Centralny PZPR, w swym oświadczeniu wyraża „ex cathedra” opinie, jak podaje, miliony Polaków dotycząc 22 Lipca, nadając temu światu rangę trochę na wyrost, w całkowitym oderwaniu od historycznych wydarzeń minionej wojny, jak i jej przebiegu. Jak widać PZPR nie może się odzwyczaić od tego, że nigdy owych milionów za sobą nie miała, a tym bardziej ich nie reprezentowała. Dowiodły tego już ewidentnie ostatnie wybory.

Nie negując samej intencji, nieodczułości tego wydarzenia związanego z datą 22 lipca, należy spojrzeć na kontekst i przebieg działań ostatniej wojny od jej wybuchu począwszy, aż do jej zakończenia w 1945 roku.

W ciągu tych z górą czterech lat działań wojennych nie miała miejsca nigdy utrata państwowości. Ślad przywoływania jakichkolwiek dat zdołałych poszczególne wydarzenia tej wojny, czy też heroizmu z nią związanego, nie może sięgać rangi święta państwowego. Będzie to bowiem zawsze obniżać rezultaty naszej walki i wkładu w pokonanie agresora. Nie przekreślajmy dorobku II Rzeczypospolitej, która wolność przyniosła i państwo stworzyła po 150 latach jego nielstnienia.

Co pozostało z Manifestu Lipcowego — lepiej już nie przytaczać. Do tej pory Sejm nie może się z tym balastem uporać, a z problemem sprawiedliwości wiąże się nieodparcie wspomnienia więzień, prześladowań, że nie wspomnę o zabójstwach...

Dzień Zwycięstwa 9 maja jest na pewno dniem daleko bardziej zasługującym na uwagę, bez niego nie byłoby 22 Lipca, a mimo to świętem państwowym nie jest w żadnym z państw alianckich.

(2070) Czesław Orzechowski Gdynia

PRZYWRÓCIĆ RANGĘ MIASTOM

Ostatnio bardzo dużo mówi się na temat samorządów terytorialnych. Dziś oczywiste jest, że w rezultacie reformy przeprowadzonej w latach 1972-1973 nastąpiła likwidacja jednostek terytorialnych mających cechy regionu. Odnosić się to do istniejących uprzednio powiatów i województw. A próba uczynienia z nowo powstałych gmin jednostek pełniących funkcje mikroregionów nie powiodła się.

Karłuz, jako jedno z młodszych miast, było od 1818 r. siedzibą władz powiatowych. I tak, a bydlęda przadziada. Kościelny czy Wajherowscy by centrum dla tych rejonów. Były to ośrodki zawsze największe w tym rejonie i centralnie położone. Miasta te liczą od 10 000 do 100 000 mieszkańców. Chodzi tu o przywrócenie rangi dawnym miast powiatowych do bardziej uwidocznienia funkcji historycznej, ważnej dla danego regionu.

„A swoją drogą, czy pytano kiedyś kogoś, czy mu się spodobało, czy mu jest obojętne, że Wajherow, Starogard, Grudziądz, spadły ranga i stały się siedzibą gminy. Niestety, są to tylko siedziby gmin i obojętne, czy też są to urzędy oddzielone od miasta i gminy, czy też są to urzędy oddzielone. Do tej pory nikt oficjalnie na ten temat nie napisał, nie powiedział, nie postanowiono też wszystkie kropki nad „i” w tej sprawie. A zatem wszystkie wypowiedzi w tej sprawie jeszcze kwestii mogą być brane pod uwagę.

(1810) Nazwisko i adres znane redakcji

WAGON DLA... (NIE)PALĄCYCH?

Odpowiadając na notatkę prasową pt. „Wagon dla... (nie)palących?”, opublikowaną w dniu 14 października br., Zarząd Handlowo-Przewozowy Północnej DOKP w Gdańsku uprzejmie informuje, że w przedmiotowej sprawie zostało przeprowadzone postępowanie wyjaśniające.

Z zeznań kierownika pociągu wynika, że faktycznie w Bydgoszczy miejsca, na które opiewały miejscówki były zajęte. Po porównaniu numerów miejscówek z numerami w diagramie zajętości miejsc — kierownik pociągu ułokował właściwe osoby. Jak ustalono, miejsca nr 71, 72 i 73 zostały zajęte samowolnie przez podróżnych. Za Bydgoszczą kierownik pociągu po zorientowaniu się, które miejsca są wolne, sprzedał tym podróżnym stosowne miejscówki.

Odnosnie palenia tytoniu przez podróżnych w korytarzu wyjaśnia się, że wagon nr 8 w dniu 17 września br. nie posiadał wewnętrznych oznaczeń (piktogramów). Znaki te są systematycznie niszczone. Od nowego rozkładu jazdy, zwiększył się liczba wagonów przeznaczonych wyłącznie dla niepalących w pociągach objętych całkowitą rezerwacją miejsc.

Za kłopoty związane z podróżą Północna DOKP uprzejmie przeprosza.

(1563) Inż. Włodzimierz Szczechowicz z-ca naczelnika

Oprac. HOTA

Telefon do reportera

ABY NIE UTRUDNIAC

Już sporo czasu minęło od rozpoczęcia prac związanych z odciepleniem budynku przy ul. Piłsudskiego 5. Prace wykonywane przez ekipy, które wykonały rusztowania i wygradzenia części ulicy, czego konsekwencją jest brak przejazdu przez osiedle. Ponieważ roboty odciepleniowe zostały przerwane miesiąc temu i — jak sądzić — nie będą kontynuowane, w zimie, proszę o usunięcie przeszkód i przywrócenie normalnego ruchu na ulicy.

KŁOPOTY Z KUPNEM LEKÓW...

...mają kłopoty cen trum Wierszycza. W więźniach opiek trum bowiem albo remanent albo remont. W nielicznych, czynnych natomiast ogromne kolejki chorych.

BEZRADNI LOKATORZY

Nowy, zimowy serial reportera: chłodne grzejniki.

Przypominamy, że telefon do reportera jest czynny w poniedziałki, środy i piątki, między godzinami od 10 do 13.

OD KIEDY TRWA WYPOWIEDZENIE UMOWY O PRACĘ

Janusz L. Wajherow: — 2 grudnia br. wypowiedział umowę o pracę w trzymiesięcznym terminie ustawowym. W tym miesiącu ma być wypłacona specjalna premia, która jednak nie obejmuje — w myśl zarządzenia dyrektora — osób będących w okresie wypowiedzenia umowy o pracę. Dowiedziałem się, że nie zostaną ujęci na liście wypłaty premii, gdyż złożyłem wypowiedzenie. Czy słusznie?

Niesłusznie! Analogiczną sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy, który w wydanym wyroku orzekł, że z odpowiedniego przepisu (art. 36 par. 1 punkt 2) kodeksu pracy wynika, iż okres wypowiedzenia umowy o pracę oznaczony w miesiącach rozpoczyna się z pierwszego dnia miesiąca, a nie z dniem złożenia przed rozpoczęciem tego okresu oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę.

Sąd Najwyższy podkreślił, że istnieją różnice między umownością prawną obejmującą

całe złożenie oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę zawartą na czas nieokreślony, a okresem wypowiedzenia tej umowy. Kodeks pracy (art. 36 par. 1-3) ustanawia różnicę w rozmiarze okresów wypowiedzenia zależny od czasu zatrudnienia pracownika, jak i dzień zakończenia każdego z tych okresów, co determinuje także dzień rozpoczęcia biegu okresów wypowiedzenia. Okresy wypowiedzenia liczone w miesiącach rozpoczynają się z pierwszym dniem miesiąca bezpośrednio następującego po miesiącu, w którym złożono wypowiedzenie. W przypadku naszego Czytelnika, okres ten biegnie więc od 1 stycznia do 31 marca 1990 r. Uznając, że pracownik pozostaje w okresie wypowiedzenia od daty złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę prowadzący w latocie do przedłożenia ustawowych okresów wypowiedzenia i nie dający się pogodzić z tymi prawami i obowiązkiem stron, jakie wiążą się z pozostawaniem pracownika w pracy w okresie wypowiedzenia.

Podgór.

szaleńcza, a potem — poprzez lata szkolne ku pierwszemu samodzielnemu dorosłemu już decyzjom — idealnie oddaje klimat książki. Liliana Jankowska, autorka scenografii zaprojektowała wystrój sceny w ten sposób, by zmiany planów i miejsca akcji dokonywały się szybko i nie miały niepostrzeżenia. Centrum zdarzeń — to oczywiście dom Cuthbertów z wnętrzem przytulnym i skromnym, wśród zieleni naturalnie. Na pierwszym planie znajduje się jadalnia-salonik. To tu toczy się życie sąsiedzkie i towarzyskie, tu pod opieką Maryli

zbyt jest infantylnie przyszywana, a to szarżowanie daje niezamierzony efekt humorystyczny. Śmiech zabrzmiął też w finale, w chwili płomiennego wyznania Gilberta (Przemysław Babiarz). Sztuczne to było, afektowane i kto wie czy potrzebne, podobnie jak cała trzecia akt — zażęcy nieco okliwistość i dydaktyzm.

Przez to jednak opera się „Ania” czasowi, prezentuje się jako piękna i mądra historia dwójki samotnych ludzi i dziewczynki, która przypadekowo wkroczyła w ich życie. Dziewczynka ma temperament, fantazję, własny świat i wielkie serce, wniosła do domu Maryli i Mateusza radość. Maryla jest Halina Winiarska, Mateusz — Jerzy Kiszkis. Ona — to — jak w książce — szorstka skrywana staranna, do broń, on — chęć, nieśmiały, usuwający się w cień, bardzo kochający. Z licznego grona powieściowych bohaterów istnieją na scenie tylko Małgorzata Linde (Teresa Lassota), Pani Barry (Elżbieta Goetel) i Pani Blewett (Halina Sławomir). Ale zarówno sama adaptacja jak i jej sceniczny kształt, z tą niewielką galerią postaci wydobyla powieściowe „rzeczy sedno”. A znaczy to tyle, że nie raz wilgotnia nam oczy, a no chwili twarz so- ma układa się w serdeczny uśmiech. Ten spektakl po prostu wyzwała wzruszenia i uczy pogody.

Kto kupi gdański Park Kultury i Wypoczynku?

O dyrekcji gdańskiego Parku Kultury i Wypoczynku Budowie (dawnej nazywanego Młodzieżowym Centrum Kultury), codziennie przybywają zagraniczni biznesmeni. Byli już m. in. Włosi, z hotelarskiej firmy „Bienna”, Norwegowie i Niemcy. Możliwością ułożenia tu swojej gotówki zainteresowani są Szwedzi i Amerykanie. Wszyscy są mile widziani i podejmowani przez dyrektora parku. Ale jak efektów tych rozmów nie widać.

— To prawda — powiedział nam dyrektor parku Czesław Makara. — Przeszkoda jest na pewno konieczność wybudowania na terenie parku, nie jednego kosztownego obiektu, a kilku. Już czwarty z kolei program, zaakceptowany przez władze administracyjne województwa, miasta oraz konserwatora zabytków przewiduje m. in. budowę kąpieliska miejskiego.

go, rozbudowę obecnej rezydencji o kompleks hotelarsko-rozrywkowy, z zachowaniem zabytkowego charakteru starej architektury. Tu musi być jeden dobry kontrahent, który zdecydował się nie tylko na wzniesienie wspomnianych obiektów, ale również na zagospodarowanie 30 hektarów zieleni.

I oto okazuje się, że najbliższym sfinalizowaniem takiej umowy jest Uve Bender z Hamburga, budowniczy wielu obiektów hotelarsko-rozrywkowych w RFN. Będzie on gościem dyrektora parku w najbliższą sobotę. Do Hamburga wybiera się także dyr. Czesław Makara.

Zanim jednak w parku pojawią się ekipy budowlane, trzeba będzie pokonać wiele przeszkód. Tryb zatwierdzenia formalności przy realizacji tego typu inwestycji jest bowiem dość skomplikowany. (bk)

Dolary z fiołkami

Kantor otoczony naręczami fiołkami. Dlaczego nie? Choć po ulicach Gdyni i Gdańska spacerują już ci, którzy w kwiatkach, handlowych, także dolarami. Przedsiębiorcy walczą o wciśnięcie się w każdy metr wolnej przestrzeni handlowej.

Są już kantory w sklepach wazynicznych (widocznym właściciel lub handlowiec salata przez cały rok), w kamisie z zabawkami, w butkach i sklepach z płytami. Widziałem kantor w jednym ze sklepów kolonialnych, ale ten szybko zbankrutował.

Stoiska z wywiastkami aktualnego kursu twardej waluty spotkałem w pralni chemicznej, pracowni rękawiczek, na poczcie (za to nie mogłem dostać monet do automatu ani znaczków), a także u fryzjera i w zakładzie naprawy wiecznych piór.

Kto wie, może kantory powstaną niedługo w sklepach mięsnych? Są już w teatrach. (bp)

Nie tylko na ludowo

Nowy mecenas

RUCH artystyczny i ludowy zyskał nowego mecenasa. Jest nim gdański Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „ZETA”. Jak poinformował dyrektor Eugeniusz Wydra, przy „ZECIE” działa Rada Artystyczna, która przyjmuje od profesjonalistów i twórców ludowych, wyroby i twórczość ludową na rynkach zagranicznych.

Ostatnio „ZETA” otworzyła w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 56, sklep firmowy, w którym na wózek nagle wyeksponowano do sprzedaży wyroby artystyczne i ludowe. (JU)

Od wymiany... do przemiany

Ze studentami i pracownikami Uniwersytetu Gdańskiego spotkał się naukowiec uczeni ze Szwecji, USA i Wielkiej Brytanii. Podczas 3-godzinnej dyskusji, pytano gości o różne sprawy, jak np. o liczbę godzin wykładowych i ćwiczeń na ich uczelniach, o możliwości wyboru poszczególnych kierunków studiów, zajęć i o sposób prowadzących, a także o koszty studiowania.

Organizatorem spotkania — Samorządowi Studentów

miu i Uczelnianemu NSZZ „Solidarność” Wydz. Humanistycznego UG, chodzi o przeniesienie niektórych zagranicznych zwyczajów uniwersyteckich na nasz grunt. Tym bardziej że przewiduje się reorganizację tej największej uczelni humanistycznej Wybrzeża i utworzenie od przyszłego roku akademickiego, dwóch wydziałów: Filologiczno-Historycznego oraz Społeczno-Politycznego.

Tego rodzaju spotkania będą więc kontynuowane. Najbliższe, poświęcone będzie zmianom zasad finansowania nauki i uczeni wyższych w Polsce oraz propozycji zmian statutu Uniwersytetu Gdańskiego. (wla)

Śladem naszych publikacji

W notatce pod tym tytułem pisaliśmy o różnych cenach za kserokopie. Jak wynika z wyjaśnienia, nadesłanego przez PSS „Spółem” w Gdańsku, cena 1000 zł za opaskowanie była prawidłowa, zgodna z fakturą, tak więc nie ma tu winy personelu sklepu kosmetycznego przy ul. Rajskiej. Natomiast za brak ulotki reklamowej (na której znajduje się również cena) przy kupowaniu w sklepie towaru „Spółem” serdecznie przepraszamy klientkę. (o)

Nazwano ulice na Grabówku

W Gdyni-Grabówku powstały trzy nowe ulice i dechy radnych MRN otrzymały już swoje nazwy. Na północ od ul. Stożniowa biegnie teraz ulica Floriana Ceynowy, natomiast przegrodziła ul. Kordeckiego przebiega ulica: Jana Bażyńskiego i Aleksandra Majkowskiego. (ak)

Co, gdzie, kiedy?

Teatru

GDYNIA, Dramatyczny, Grotesk, pełna śmiechu, 8, 11, 13

Muzea

W Gdańsku: Poczty i Telekomunikacji, w g. 16-16.30. Palac Opatów w Oliwie, w g. 10-15.30.

W Malborku: Zamkowe (teatr zamkowy), w g. 9-15. W Pucku: Ziemi Puckiej, w g. 9-15.

Dyżury

APTEKI

Gdańsk, ul. Podwale Staromiejskie 28/30, w g. 16-18, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 38-32, Gdańsk-Oliwa, ul. Gospody 2, Gdańsk-Przymorze, ul. Obrońców Wybrzeża 3, Sopot, ul. Grunwaldzka 66; Gdynia, ul. Słaska 42; ul. Starowiejska 34.

OSTRE DYŻURY FELNIA:

Instytut Chirurgii, Instytut Chorób Wewnętrznych, Klinika Chorób Czuci AM w Gdańsku, ul. Debnicki 7.

Radio

Rybacka prognoza pogody: 0,35, 0,25, 13,00, 21,00.

PROGRAM LOKALNY

Przerwa konserwacyjna radiostacji:

UKF 65,20 MHz Pr. 3 9-14

UKF 67,85 MHz Pr. 4 9,05-14,00

UKF 70,31 MHz Pr. 2 9-14,00

5,30 — Studio Bałtyk

16,00 — 17,15 — Gdańsk zaprasza: red. wyd. M. Gostkowski

— Poniędziałkowe obratunki

— Sport w szkole

— Wzrost i zdrowie

— Muzyka.

Kina

GDANSK, Leningrad, Szalony Mąż (Jackie), USA, od 15.1. g. 10, 12, 14

Filmów Hiszpańskich — Wesołe życie, g. 17; Akademia Policji, USA, g. 19 (seans przedpremierowy).

Kameraine, Konsul, pol., od 13.1. g. 15,30, 17,30, 19,30.

Przekaz, Kosmiczne Jajko, USA, od 12.1. g. 16, 18, 20.

Kahni, USA, od 15.1. g. 18.

Zak. Proj. wideo (d. sensu), g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

Hills II USA, od 15.1. g. 14.

ORUNIA, Kosmos, Samotny walek, USA, od 15.1. g. 16.

Smiercionośna ślicznotka, USA, od 15.1. g. 18.

NOVY PORT, I. Maja, Proj. wideo, g. 11, 13, 15, 17, 19.

Ucieleśniony potwór, USA, od 18.1. g. 17, 19.

WRZESZCZ, Bajka, Pechowiec, fr., od 12.1. g. 10, 12, 14.

Akademia Policji, USA, od 15.1. g. 18, 20.

Złoty, Główny, pol., od 12.1. g. 15, 18, 20.

OLIVA, Delfin, Malone, USA, od 15.1. g. 16.

Dzika namysłowość, USA, od 15.1. g. 18.

SOPOT, Bałtyk, Ostatni prom, pol., od 15.1. g. 15.

Ludzie, koty USA, od 15.1. g. 17, 19.

Polonia, Przechlewanie, pol., od 15.1. g. 16, 18, 20.

GDYNIA, Warszawa, Szalony Mąż (Jackie), USA, od 15.1. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

USA, od 15.1. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

Atlantis, W imię przyjaźni, fr., od 15.1. g. 15, 17, 19, 21.

Gopiana, Szklana pułapka, USA, od 15.1. g. 15, 17, 19.

GRABÓWEK, Fala, Interkosmos, USA, od 15.1. g. 16, 18.

Wiel Street, USA, od 15.1. g. 20.

CHYLONIA, Promień, Proj. wideo, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

Żak to się robi w Chicago, USA, od 15.1. g. 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Gdańsk, Stomatolog, ul. Akademika, sob., nied., w g. 16-18

Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 46

— czynne całą dobę

— wypadki — 999

— nagłe zachorowania i przewidywane choroby tel. 32-59-29

32-30-34, 41-18-05

Ambulatorium chirurgiczne czynne całą dobę

Stomatolog, ul. Jesionowa, sob., nied., w g. 10-16

Ambulatorium chirurgiczne czynne całą dobę

Laryngolog przyjmuje w dni powszednie w g. 9-15, w soboty w g. 17,30-19,30, w wolne soboty, niedziele i święta — całą dobę

— stomatolog w dni powszednie w g. 9-15, w soboty w g. 17,30-19,30, w wolne soboty, niedziele i święta — całą dobę

Gdańsk-Zaspa, ul. 30-lecia PRD, 50 czynne całą dobę tel. 999

Stomatolog, ul. Starowa 1, sob., nied., w g. 10-16

— wypadki, nagłe zachorowania i przewidywane choroby tel. 32-59-29

408, 500

Ambulatorium chirurgiczne czynne całą dobę

Podstacja pogotowia ratunkowego Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571

— nagłe zachorowania i przewidywane choroby tel. 32-59-29

7-34 tel. 32-32-32, 50-09-70

Sopot, al. Niepodległości 779

— czynne całą dobę

Wypadki 999

— nagłe zachorowania i przewidywane choroby tel. 32-59-29

20-00-01

— ambulatorium stomatologiczne w soboty, niedziele i święta w godz. 10-17 w pozostałe dni w g. 20-17

Telewizja

PROGRAM I

13,30 — TTR — Chemia, sem. 1 — Sposoby wyrażania streszeń i rozwojów. Biologia, sem. 1 — Kwiaty, kwiatostany, owoce

15,30 — NURT — Literatura w przebudowie świata i człowieka

16,30 — Telegazeta

17,15 — Teleexpress

17,30 — „Gorące linie”

17,55 — „Salto del angel” film dokum.

18,30 — „Mieszkań”

18,50 — „10 minut”

19,00 — „Kot Leopold i piraci”

19,10 — „W Sejmie i Senacie”

19,30 — Wiadomości

20,00 — Nowy ład gospodarczy, czyli jak wykorzystać

20,15 — Teatr telewizyjny „Ryszard III”

22,55 — Sport

23,05 — DT — Echo dnia

23,25 — Jęz. francuski (8)

PROGRAM II

13,30 — Retransmisja obrad Senatu

16,55 — Jęz. angielski (9)

17,30 — Antena „Dwójki”

17,45 — „Ojczyzna — polska”

18,00 — „Wsiadaj do pociągu byle jakiego”

18,30 — „Kongres Kultury Polskiej 1981”

19,30 — „Koncert w kluczu basowym” — 80-lecie prof. Wiktora Gadzińskiego

20,00 — Auto-Moto-Fan-Klub

20,30 — „Oszadmy sami”

21,15 — „Panorama dnia

21,45 — „Rubens — malarz i dyplomata” (4) — serial prod. belgijskiej

22,40 — Komentarz dnia

O tym warto wiedzieć

ODCZYT W GIN

Tabela o godz. 17 w siedzibie Gdańskiego Towarzystwa Naukowego przy ul. Grodzkiej 12 można wysłuchać odczytu prof. A. Piskorskiego pt. „Epoka rewolucji ekologicznej”

WOKÓŁ GNIEWA

Również w GTN, Komista Artystyczna Towarzystwa przygotowała na dziś spotkanie pt. „Gniew po 10 latach badań”. Odczyt na ten temat Elżbieta Chojńska-Bochdan rozpocznie o godz. 12.

W uczelnianym hotelu

Klasa dla 6-latków

Większość szkół w Trójmieście ma kluby lokalowe. W Szkole Podstawowej Nr 54 w Wrzeszczu było jednak ostatnio wyjątkowo cisno. Uczniowie nie mieli gdzie się uczyć.

Jedyny koncert KOMBI przed tournée w USA — 16 grudnia, godz. 18,15, aula Ekonomiki Transportu UG Sopot, ul. Armii Czerwonej 119/121, Bilety: „Orbis” i „Hocet” Sopot, ul. Ceynowy 5, tel. 51-22-33. K-16929

POLITECHNIKA OTWARTA

W ramach cyklu wykładów pod takim tytułem, dzień o godz. 17, doc. dr inż. Andrzej Januszajtis mówił o relacjach: czas-zegar-ciepłota. Spotkanie odbędzie się w Auditorium Maximum w gmachu głównym Politechniki Gdańskiej.

BEZ PRADU

Konserwacja urządzeń energooszczędnych jest przyczyną przerw w dostawie prądu do niektórych gdańskich budynków. I tak 11 dni, w godz. 8-15 prądu nie będzie przy ul. Reymonta, Partyzantów 39, Słowackiego (od Reymonta do Srebrniów) Jednostki Robotniczej 48 i 50, Mysłowskiej i Falistej. W domach przy dwóch ostatnich ulicach prądu nie będzie do 15 dni, w godz. 8-17.

Zawód — siostra

Gdańska siostra PCK, CZESŁAWA ŚWIRKO, zastaje u jej podopiecznej Apolonii G. Chora leży wysoko, na specjalnie przystosowanym łóżku. W pokoju jest ciepło, przytulnie i czysto, Apolonia G. straciła władzę w nogach już wiele lat temu. Od siedmiu lat osoba, która we wszystkim jej pomaga jest Czesława Świrko. Widać, że kobiety się rozumieją i są dla siebie życzliwe. — Jestem bar-

Najpiękniejsze domy

Komitet Osiedlowy Gdyni-Sródmieście zorganizował doroczny konkurs o najlepszą gdańską posesję. W kawiarni „Różana” w Gdyni, spotkali się laureaci. Tytuł najbardziej zadbanej posesji zdobył budynek przy ul. Kasprzaka 8, administrowany przez ROM nr 3. Drugie miejsce — posesja przy ul.

Słowackiego 48, należąca do Zarządu Właścicieli i Zarządcy Dóbr, a trzecie — budynek przy ul. 3 Maja 37 (Garnizonowa, Administracja Dóbr). Nagrody w wysokości 100-250 tys. zł odebrali przedstawiciele gospodarzy domów, samorządów blokowych i doroczy.

Szkoda, że w tym konkursie wzięło jedynie udział 10 gdańskich posesji. Znamy, oprócz Morskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, nieobecne były pozostałe gdańskie spółdzielnie mieszkaniowe. (bk)

K. SIELAWA

UWAGA BYLI PRACOWNICY STOCZEŃ

— IZOLARZE! Spółka z o.o. „TAL” w Gdańsku-Oliwie, ul. Witkiewicza 1, tel. 57-24-79

ZATRUDNI

● Izolary na korzystnych warunkach placowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu od 10,00 do 13,00. K-16884

Dziękuję i Rado Wydziału Budownictwa

Lądowego Politechniki Gdańskiej

ZAWIADOMIAMI

o PUBLICZNEJ OBRONIE PRACY DOKTORSKIEJ

mgr. inż. Krzysztof CICHOCKI

pt. „Dynamika konstrukcji o dużych rozpiętościach pod działaniem wymuszonych kinematycznych pochodzących z podłoża”.

Obrona odbędzie się dnia 21 grudnia 1989 roku, o godz. 11,00 w sali 300 gmachu głównego Politechniki Gdańskiej, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Majakowskiego 11.

Promotor prof. dr inż. JAN FILIPKOWSKI.

Recenzenci: prof. dr hab. inż. Roman CIESIELSKI, doc. dr hab. inż. Czesław SZYMCHAK.

Z pracą i opiniami recenzentów można zapoznać się w Czytelnicy Czasopism Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej. K-16928

DIGITAL

UWAGA, RZEMIEŚNICZY! Zamierzacie eksportować?

Skorzystajcie z usług fachowców! Biuro Handlu Zagranicznego PHU DIGITAL

zapewnia sprawna obsługę kontraktów eksportowych i importowych

- Pomocemy sprzedać wyroby
- Sprowadzimy potrzebne urządzenia
- Nawiezemy potrzebne kontakty

Stawiamy do Państwa dyspozycji naszą doświadczenia, wiedzę i umiejętności. Przyjmujemy zgłoszenia listownie, telefonicznie i osobiście. CZERKAMY!

K-14240

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe

Sopot, 80-385 Gdańsk, ul. C. Sztandaru 2, tel. 22065-522069, fax 523631, ul. 512563

42-200 Czerwona 40-551 Katowice

al. M. Panny 64 ul. Nasypana 6

tel. 2023 tel. 521300

ul. 527688 ul. 315684

KSA

GDAŃSKA KANCELARIA PRAWNICZA

O. Koprowski i T. Krzemieński s.c.

80-433 Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Waryńskiego 46

tel. 41-62-74

OFERUJE SPECJALISTYCZNE USŁUGI

dotyczące:

- kupna, sprzedaży, zamiany mieszkań, domów, willi, działek budowlanych, nieruchomości rekreacyjnych i innych
- przygotowania i szybkiej realizacji formalno-prawnych czynności związanych z obrotem mieszkaniowym i nieruchomościami
- oceny stanu prawnego oraz wartości rynkowej i technicznej obiektów będących przedmiotem obrotu
- poradnictwa w zakresie problematyki związanej z obrotem mieszkaniowym i nieruchomościami
- konsultacji i obsługi w zakresie prawa podatkowego, prawa dewizowego, zakładania spółek, kodeksu handlowego i innych
- obsługi prawnopodatkowej kapitału zagranicznego w Polsce.

Zapraszamy codziennie od godziny 11 do godziny 16 — oprócz sobót.

Kancelaria gwarantuje profesjonalną i kompleksową obsługę, dyskrecję oraz bezpieczeństwo obrotu.

G-20310

WAZNE DLA ZAOPATRZENIOWCÓW

WSTYPIENIOWCÓW

Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne „RAGA”

Spółka z o.o. Gdańsk, ul. Gierzyńskiego 15, tel. 32-54-45

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na przewody siłowe z oprzyrządowaniem:

- OPL 4 x 4 mm kw.
- OPL 4 x 2,5 mm kw.
- OS 50 mm kw.
- OS 35 mm kw.
- OPL 3 x 1,5 mm kw., 2 x 1,5 mm kw.

TERMIN REALIZACJI 5 DNI!!!

G-39788

Krajowa Państwowa Komunikacja Samochodowa, Oddział w Wejherowie, ul. Transportowa 1

ZGŁASZA DO UPLYNNIENIA

należymy pojazdy:

1. Star A-200, rok prod.: 1977, cena oferowana — 7 000 000 zł.
2. Skoda MT-4, rok prod.: 1980, cena oferowana — 8 000 000 zł.

Chętni na kupno wyżej wym. pojazdów proszeni są o składanie ofert w naszym oddziale. Informacji udziela dział techniczny, nr tel. 23-24. Rozpatrzenie ofert odbędzie się w dniu 16. 12. 1989 roku, o godz. 10.00.

K-16848

Alex

Kancelaria Prawnicza „LEX”

Spółka Cywilna Gdynia, ul. Abrahama 45, tel. 20-89-11

OFERUJE

— zakłady i usługi w zakresie zagranicznych

— poradnictwa i obsługi w zakresie prawa podatkowego, handlowego i dewizowego,

— obsługi prawnej cudzoziemców,

— pośrednictwa w obrocie nieruchomościami i ruchomościami z kompleksowym załatwianiem formalności urzędowych.

Zapraszamy codziennie oprócz sobót od 9 do 15, a w poniedziałek, środę i czwartek od 9 do 17.

G-38263

REWEŁACJE

— pasty,

— kleje,

— gumy,

— wykłady podlogowe — Devcon do regeneracji urządzeń, podzespołów oraz rurociągów

ROZPROWADZA

Spółka „COOPTECH” w ramach współpracy z zachodniopomorską firmą IHR.

Wszelkich informacji udziela:

Dział Techniczny spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „COOPTECH”. Jednostka Gospodarki Uspółcześionej 81-038 Gdynia, ul. Hutnicza 227, tel. 23-43-98, 23-45-63, tix 034273, pur pm pl.

K-16420

Wielobranżowe Przedsiębiorstwo „TECHNOPOL”

ZATRUDNI

celem zorganizowania działalności gospodarczej:

- Dyrektora filii w Gdańsku
- Kierownika ds. handlu i usług wielobranżowych
- Kierownika ds. produkcji i usług
- Kierownika Biura Handlu Zagranicznego. Gwarantujemy wysokie wynagrodzenie produkcyjne.

Podanie z kwestionariuszem należy przesyłać pod adres: Gdańsk 37, skr. 86.

G-38710

Zakłady Projektowo-Budowlane „Probud” Spółka z o.o.

ul. Błędny pod Pławami 52

ZATRUDNI

na budowlanych Trójmieście:

- murarzy-tylników
- cieśli budowlanych
- dekarzy-błacharzy
- robotników budowlanych
- elektryka konserwatora

Zapewniamy pracę w obiektach ogrzewanych przez okres zimowy.

Oferujemy atrakcyjne zarobki w systemie prowizyjnym.

Zgłoszenia osobiście w siedzibie spółki w godz. 7-9.

K-16330

WYKONUJEMY I INSTALUJEMY:

modułowe biologiczne oczyszczalnie ścieków typu BIOX

o wydajności od 5 do 60 m sześciu na dobę, przeznaczone do oczyszczania ścieków bytowo-gospodarczych pochodzących z hoteli, ośrodków wczasowych, pensjonatów, małych osiedli, itp.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „Lokata” Sp. z o.o. 80-313 Gdańsk, ul. Kasprzaka 14, tel. 52-14-30 w godzinach: 7.30 — 15.30.

G-35746

Solidna Firma

POSZUKUJE

pomieszczenia biurowego z telefonem.

Telefon 41-72-33 w godz. od 9.00 do 15.00. Telefon 41-86-60 po 17.00.

K-16893

Zakłady Mieszne w Gdańsku

INFORMUJĄ

że w dniach od 11 do 17 grudnia rzeźnia sanitarna w tutejszych zakładach będzie nieczynna.

Zywiec powypadkowy w tym okresie należy kierować do rzeźni sanitarnej przy ZMs w Gdyni i Tczewie.

K-16842

Zarząd spółki „PROFI” Sp. z o.o.

INFORMUJE

że w dniu 13-11-1989 wpisano firmę do rejestru handlowego B w Gdańsku pod nr RHB-3581, umowa spółki nr 1298/1989/JJ PBN w Gdyni

„PROFI” Sp. z o.o. — to profesjonalizm

- niezależne doradztwo informatyczne
- konsultacje w zakresie doboru oprogramowania i sprzętu mikrokomputerowego
- wartościowanie ofert informatycznych przedsiębiorstw
- doradztwo w zakresie importu i eksportu usług informatycznych i sprzętu

„PROFI” Sp. z o.o. działająca w imieniu firmy joint-venture „ProPartner” Ltd. Sp. z o.o. podejmująca działalność informatyczną w Gdańsku

WYDZIERZAWI

na korzystnych warunkach pomieszczenia biurowe o powierzchni 200-300 m kw. w centrum Gdańska. Wymagamy telefonu, pożądanym telex. Wyczerpujące oferty z opisem lokalu, ceną, terminem objęcia oraz innymi warunkami najmu prosimy kierować:

Oferta nr G-38972 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel.: 374 372, Bohdan Bogucki.

PHU „DIGITAL”

PROWADZI SKUP

wideoskopów firmy SONY, PANASONIC.

Blisze informacje:

- tel. 52-20-68-69
- fax. 52-36-31
- tix 51-25-63.

Adres: Gdańsk, ul. Czerwonego Sztandaru 2.

K-16336

TELEWIZORY I SPRZĘT WIDEO

KUPIE

w GDYNII, ul. Świętojańska 67 w nowym punkcie BETAMEXU.

G-38291

Ośrodek Szkolenia Motorowego Spółki „Gabor” Gdańsk, ul. Wagnera 10

PRZYJMUJE

— zapisy na 5-tygodniowe kursy prawa jazdy kat. B rozpoczynające się 2 stycznia 1990 r., telefon 32-23-28, godz. 9-15.

K-16930

Wojskowa Centrala Handlowa Oddział Gdańsk, ul. Chłapowskiego 10

PRZEKAZE W AGENCJE

placówki handlowe o różnych branżach w Gdańsku, Gdyni, Elblągu i Malborku.

Informacja: telefon — 48-35-00, 41-05-96.

K-16060

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe „Intermarket” z siedzibą w Gdyni-Grabówku, ul. Zakręt do Oksywa 10

(15 m od stacji kolejki elektrycznej Gdynia-Grabówek tel. 20-35-17, 20-30-01, wewn. 121, Zakład Elektroniki, tel. 24-27-79)

OFERUJE USŁUGI

- przystosowanie telewizorów krajowych i zachodnich do odbioru w systemie PAL-SECAM
- przystosowanie odbiorników radiowych zachodnich do odbioru programu UKF w Polsce. Krótkie terminy realizacji, dobra jakość, niskie ceny usług.

PONADETO OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY:

- drut wiązakowy 1,2 mm
- płyty drogowe, płyty Yomb, płyty chodnikowe 50 x 50, 35 x 35
- bloczki betonowe, pustaki betonowe, pustaki ceramiczne, pustaki stropowe DZ-3
- płyty korkowe DKZ-300, nadproża L-19, d. 120-270
- krawężniki drogowe, obrzeża, trylniki
- dachówkę cementową karpówkę i zakładkową
- rury betonowe średn. 200, 300, 400, 500, 600, 800, 1000, 1200
- pokrywy nastudziennne pełne i z otworem.

K-16774

